









Na budowy, każdy szpital jest obliczony na 100 łóżek preliniunje wydział krajowy po 240.000 koron, z czego połowę w myśl ustawy ma pokryć fundusz krajowy a drugą połowę fundatorzy a mianowicie w Złoczowie wydział powiatowy a w Nowym Sączu gmina. Na najbliższej sesji sejmowej przyjdzie wydział krajowy z wnioskiem o przyznanie potrzebnego kredytu, poczem natychmiast przystąpi do budowy.

**Kronika powszechna.**

§ **Proces hr. Henryka Edmunda Potockiego.** Dnia 27 rozpoczęła się przed sądem wiedeńskim, pod przewodnictwem hr. Schwaba rozprawa karna przeciw 37-letniemu hr. Henrykowi Edmundowi Potockiemu, który niedawno temu skazany był na 2 miesiące więzienia za oszustwo, jakiego dopuścił się na 2 polskich wychodźcach; tym razem oskarżony on jest o to, że za pomocą dwu weksli, sfałszowanych na imię brata hr. Oswald Potockiego oraz fałszywie podając, że od niego i ojca hr. Nikodema Potockiego ma otrzymać pieniądze, wyłudził od pewnego wiedeńskiego restauratora i kantyniarza w Gross-Wenzersdorfer łącznie 2.600 k.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i po odebraniu generalistów od oskarżonego, rozprawa — jak nam z Wiadnia telegrafują — odroczone w celu zasięgnięcia opinii psychiatrów o stanie umysłowym oskarżonego.

Ojciec oskarżonego hr. Nikodem Potocki oświadczył, że zaspokoi wszystkich wierzycieli syna.

§ **Włoc drukarzy austriackich** rozpoczął się wczoraj w Wiedniu. Przedpołudniem odbyło się doroczne zebranie Związku austr. właścicieli drukarni w obecności reprezentanta ministerstwa spraw wewnętrznych. Między innymi wygłoszono referat w sprawie utworzenia gremiów drukarzy w krajach koronnych. P. Kornecki z Krakowa wystąpił przeciw konkurencji rosyjskiej (?) w sprawie drukarskiej i zaznaczył konieczność ochrony przed nią. Uchwalono wnieść prośbę do rządu przeciw udzielaniu klasztorom koncesyj na otwieranie drukarni.

§ **Drugi wlec austr. kas chorych** rozpoczął się dziś w Wiedniu. Wczoraj wieczorem odbyło się wstępne posiedzenie delegatów, na które przybyło 530 delegatów z 350 kas. Przybyło także wielu delegatów z Niemiec.

§ **Niemieckie Derby** w Hamburgu: 100.000 mk. wziął hr. Trautmannsdorff „Con amore“. Drugim był hr. Spingera „Bonstarrsch“.

§ **Pod Petroniuszem.** Dzienniki paryskie opowiadają historię oryginalnego procesu, jaki ma się rzekomo rozegrać nad Sekwana. Rzecz naturalna, iż opowiadając zabawnym ten epizod *faits divers*, całą odpowiedzialność za prawdę wkładamy na barki pomyslowej prasy francuskiej. Otóż w Paryżu na zamieszkałym 23-letni „comte Charles de Sienkiewicz, kuzyn znakomitego pisarza polskiego“. Zaraz na wstępne należy zaznaczyć, że w Paryżu Sienkiewicz nie ma kuzynów, a ci Sienkiewiczowie, którzy mieszkają nad Sekwana, nie są braćmi i pochodzą z innej, zresztą znanej także zaszyciutej linii. Według wariety paryskiej ów „comte Sienkiewicz“, roztrwoniwszy sporo pieniędzy i wzięty w kuratelę przez rodzinną, wpadł na pomysł wyzyskania swojego nazwiska, a zwłaszcza nazwiska Henryka Sienkiewicza, dla reklamy. Zwrócił się on z propozycją do tow. krawieckiego i miał utrudnowić dom konfekcyjny pod firmą „Pod Petroniuszem“. Na szyldzie projektowany był sam „comte polonais, jako Arbitr eleganciarium z „Quo vadis“. Zawarto kontrakt, na mocy którego przedsiębiorcy „comte“ miał otrzymywać 12.000 fr. rocznie. Do spłaty miał przystąpić p. S. także z kapitałem, jednakże rodzina odmówiła mu wszelkiej pomocy w podobnym przedsięwzięciu. Stał wynikiem obecnie proces.

§ **Senat Finlandzki** — jak donosi rosyjska Agencja telegraficzna — wydał wczoraj manifest, w którym wyraża swe oburzenie z powodu zamordowania prezydenta senatu generał-gubernatora Bobrikowa. Senat chce zarazem narodowi finlandzkiemu przedstawić, jak smutne następstwa pociąga za sobą agitacja, wywołująca do nieposłuszeństwa wobec władz i na jakie niebezpieczeństwa naród będzie wystawiony, jeżeli agitacja będzie trwała dalej i nie trafi na opór. Senat apeluje do ludności, aby przywrócić spokój i porządek w kraju, by w ten sposób usprawiedliwiła to zaufanie, jakim naród finlandzki od lat stu, od połączenia z potężnym państwem rosyjskiem, ze strony państwa się cieszy, pod którego opieką Finlandia na polu umysłowym i narodowym w jak najszczęśliwszy sposób się rozwija.

**Zmarli.**

**Frauciszka z Białych Kwiatkiewiczowa**, wdowa po komisarzu dyrektory skarbu, matka cenionego artysty teatru lwowskiego, umarła we Lwowie, przeżywszy lat 59.

**Gdzieś epizody wakacyjne?** Pytanie to zadał mi pewien mój znajomy, stary praktyk, który obciążony jakimiś pakunkami pędził jak wiatr i nim zdążyłem mu odpowiedzieć, dorucił mi słowa: „Moja żona uchwała mi jeszcze po flaszę Maggi'ego przyprawy. Uf! gorąco! Ale, oprawda, powiadam wam: jeśli ochotę mieć na wasi smaczne zupy, to się bez Maggi'ego przyprawy nie obejdzicie. Praktyczne to i tanie, w każdym porządnym handlu nabyć można a uważać tylko trzeba, by nie przyprowadzić za mocno, bo to, panie dzieciu, produkt bardzo zwarty. No — do widzenia, wesolej wakacji! A — no — spróbować nie zawadzi!“

**Pielgrzymka jub. do Kochawiny.**

**Lwów 27. czerwca.** Wspaniale wypadła wielka jubileuszowa pielgrzymka do Kochawiny, urządzona wczoraj pod pieczęcią ks. arcybiskupa Bilczewskiego, zarówno z powodu niezmiernie zamąconej powagi nastrojów, jak obrzytności i niebylewałej wprost ilości uczestników, których liczba dochodziła czteru tysięcy.

Już wcześniej rano przed godz. 6 poczęły się w kościele archikatedralnym gromadzić procesje parafialne z całego miasta, każda pod przewodnictwem swego ks. proboszcza. Z katedry ruszyły wszystkie procesje obrzytnym pochodem ku dworcowi kolejowemu. Na czele pochodu szła muzyka kochohawska, złożona z tamtejszych mazurek-kochawskich, która umyślnie w tym celu przybyła już w sobotę do Lwowa. Po drodze przyłączyły się jeszcze procesje parafii św. Anny i św. Maryi Magdaleny. Z dworca ruszyła pielgrzymka dwoma ogromnymi pociągami do Kochawiny. Pierwszy pociąg złożony był z 45 wozów, a pielgrzymów nim jadących prowadził O. Sopuch T. J., drugi z 47 wozów wiozł resztę uczestników pod przewodnictwem ks. katechety Dziurzyńskiego. Tym pociągami jechał też ks. arcybiskup Bilczewski, ks. kanonik Swisteraki i sekretarz ks. Warszylewicz. Między uczestnikami zauważyliśmy wśród mnóstwa inteligencji prof. dra Thuliego, radcę nam. Franza, radcę sąd. d'Abancourta, wielu urzędników kolejowych z inż. Morawskim itd. W każdym z pociągów jechał też lekarz mianowicie w pierwszym dr. Pawlicki, w drugim dr. Borzęcki.

Zupełnie szczęśliwie, w największym

porządku dojechały oba pociągi do Kochawiny. W Chodorowie na stacyi oczekiwał na pielgrzymkę dyrektor kolei ze Stanisławowa radca dworu Festenburg.

Na miejscu powitała przybyłych procesja ks. kochawskich z ks. prałatem Trzopińskim na czele a gdy przybył i drugi pociąg a w nim ks. arcybiskup Bilczewski, ruszyła po godz. 11. obrzytna, wspaniała procesja, w której uczestniczyli prócz ludności miejscowej i pielgrzymów lwowskich, przybyli poprzód pielgrzymi ze Strzyna, Stanisławowa i Tarnopola, nadto około 400 kolejarzy lwowskich, którzy również osobno do Kochawiny się udali. Po przybyciu procesji przed kościół kochawski nastąpiła wspólna komunia św. Jak ogromna była liczba przystępujących do Stołu Pańskiego świadcy faktu, że pięciu kapłanów udzielało św. komunii przez półtora godziny. Obliczono, że około 4000 osób przyjęło św. komunię wśród tego bardzo wielka liczba inteligencji. Wspaniały to był i podniosły obraz, tem więcej, że akt ten odbył się pod gołym niebem, na wielkim omentarzu kościelnym.

Równocześnie odbywały się dwie msze św. W kościele sumę pontyfikalną odprawił ks. arcybiskup Bilczewski, na omentarzu zaś przed ołtarzem umyślnie ustawionym jeden z miejscowych księży. Po sumie wypowiedział do zebranych rzesz podniosłe kazanie ks. katecheta Głęb ze Lwowa. Następnie poprowadził ks. arcybiskup Bilczewski uroczystą procesję z Przenajświętszym Sakramentem w okół kościoła, przed ołtarzem na omentarzu odmówiono litanie do Matki Boskiej i odśpiewano pieśń „Pod Twoją obroną“, poczem ks. arcybiskup odmówił modlitwę na intencję licznych powołań kapłańskich. Uprośnienie bowiem tej łaski było obok jubileuszu ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu drugim motywem urządzenia pielgrzymki.

Nastąpiła przerwa obiadowa. W domu ks. prałata Trzopińskiego zebrano się około 100 osób, prócz ks. arcybiskupa Bilczewskiego i wybitniejszych uczestników lwowskiej pielgrzymki i duchowieństwa, szlachty i obywatelstwa z okolicy, podejmowani nadzwyczaj gościnnie przez gospodarza.

Po obiedzie zebrali się znów pielgrzymi i procesja ruszyła do kaplicy, w której objawiła się Matka Boska. W miejsce dawnej, drewnianej, wzniesiono niedawno staraniem ks. Trzopińskiego nową, mruwaną, bardzo piękną kaplicę i wczoraj dokonał ks. arcybiskup uroczystego jej poświęcenia. Po poświęceniu przemówił do zebranych krótko ks. arcybiskup, podnosząc cel pielgrzymki, poczem udzielił wszystkim arcybiskupiego błogosławieństwa.

Z pod kaplicy ruszono znów obrzytną procesją ku dworcowi kolejowemu, a stamtąd wrócili pielgrzymi lwowscy dwoma pociągami do Lwowa, odprowadzani aż na miejsce przez kapelę kochawską. Po przybyciu do Lwowa po godz. 9 wczoraj, w tym samym porządku udały się procesje parafialne do kościoła archikatedralnego, a stamtąd rozeszły się do domów.

Pogoda, która wytrwała przez cały dzień wczorajszy, przyczyniła się też niemało do uświetnienia pielgrzymki; uczestnicy pokrzepieni i podniesieni na duchu powrócili do domu, z wdzięcznością w sercu dla swego arcybiskupa, który w ciągłej swej pieczy o dobro dusz mu powierzonych, nietyko tę podniosłą pielgrzymkę zainicjował, aby tym, którzy w pielgrzymce do Rzymu nie mieli wzięcia nie mogli, dać przecież sposobność spełnienia najświętszego obowiązku, ale także nie szczędził własnego trudu, sam wiozł pielgrzymów i serdeczną ich opieką otaczał. Ten bliższy a stały kontakt, jaki ks. arcybiskup Bilczewski nawiązał ze swymi dycjezyanami, z pewnością ogromnie się przyczynia do ożywienia wiary i do rozkwitu życia katolickiego.

**Z KRAKOWA.**

(Telefonem i pocztą.)

— Izba lekarska zachodniej Galicji odbyła w sobotę pełne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa dr. Walczyńskiego z Tarnowa. Na podstawie referatu sekretarza dr. St. Schönguta przyjęto zatwierdzając do wiadomości, że izba lekarska wszystkich lekarzy, należących do jej okręgu, zapisała jako członków zwyczajnych instytutu zapomogowego dla wdów i sierot po lekarzach, istniejącego przy austr. Związku tow. lekarskich w Wiedniu. Prez. dr. Walczyński zawiadomił izbę, że na podstawie porozumienia ze wschodnio-galicyską izbą lekarską lekarze zachodniej części kraju mogą należeć jako członkowie kasy chorych lekarzy przy wschodnio-galicyskiej izbie. Dalej referował prez. Walczyński ważną sprawę uzyskania dla lekarzy kolei państw. korzystniejszych uprawnień, któreby ich zbliżyły do lekarzy, pełniących służbę w innych galicyskich służbach państwowej. W tej mierze polecono prezydentowi wypracować nowy elaborat, przedłożyć go wszystkim członkom izby, następnie wszystkim izbom lekarskim i wnieść jako wspólny postulat na wiecu izb lekarskich w Salzburgu, po uchwaleniu zaś na tym wiecu przedłożyć rządowi i parlamentowi. Uchwalono wzięcie zbiorowo udział w zjeździe izb lekarskich w Wiedniu po wiecu w Salzburgu. Do wydziału izby z powodu presydencja się prof. Raczynskiego do Lwowa powołano pr. dr. M. Rutkowskiego. Delegatem na wiec w Salzburgu wybrano prez. dr. Walczyńskiego.

— Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie członków towarzystwa im. Matejki. Uchwalono oddać dom Matejki w zarząd gminy i następnie zwołać ponownie walne zgromadzenie celem rozwiązania towarzystwa.

**Z WARSZAWY**

(Pocztą.)

— *Prawiteltstwienny Wiestnik* ogłasza rozkaz carski o wstrzymaniu wysyłki skazanych na wysiedlenie do Syberii z powodu trwającej się wojny. Skazani wyrokiem sądowym na osiedlenie mają być osadzeni w więzieniach a jeden miesiąc zamknięcia w więzieniu liczyć się im będzie za trzy miesiące pobytu na osiedleniu a skazani wyrokiem sądowym na ciężkie roboty mają odbyć karę w poprawczakach rotach aresztanckich. Jedynie skazani przez władze administracyjne na wysłanie do Syberii będą tam wysłani, ale drogą morską przez Timen do gubernii toboleskiej albo tomskiej.

— Warszawski korespondent *Diennika posn.* donosi: Dnia 23. bm. podczas „Wianków“, znów przyszło do burzliwych nieporządków. Nad Wisłą, blisko mostu przełamano baryerę, odgradzającą płatne miejsca od niepłatnych. Na wkraczającą w rzecz policyę i żandarmerję rzucono kamieniami do tego stopnia, że w jednym miejscu policya cofnąć się musiała. Przyszło jednak i do bójki na biały brzoń, przyczem kilku porażono, a kilkunastu aresztowano. Dwóch z aresztowanych publiczność obdoby policyi, w chwili, kiedy ich prowadzono od mostu do kolumny króla Zygmunta. Było to więc coś podobnego, jak nie-

dawno przy pożarze materiałów aptecznych i chemikalij na ulicy Żelaznej, tylko, że tam widocznie pożar był podłożony przez szajkę włóczęgów, chcących skorzystać z pożaru w celach rabunku. W jednej i drugiej sprawie nie należy widzieć nie innego, jak zwykłe zajście uliczne i nieporządek, a z drugiej zaś organizację i niedołęstwo policyi, która nigdy w rzach podobnych rady sobie dać nie umie.

— W piątek i sobotę wjechała z Warszawy gromadka rezerwistów Polaków, powołana do czynnej służby na Daleki Wschód. Każdego z odjeżdżających odprowadzają na dworzec grupka osób z najbliższych rodzin, przyjaciół i znajomych i razem z tych odjeżdżających i żegnających utworzył się tłum, który nieual wypełnił dworzec. Cichy, tłumiony żal odczuwał się tam, nie jedna żona popłynęła i gorące wstąpienie do Boga, aby pozwolił jadać im szczęśliwie powrócić. Każdy z wyjeżdżających otrzymał 635 rubli, z czego ekwipowanie w Warszawie pochłonęło około 500 rub. Odjeżdżających żegnały na dworcu także deputacje pułków, do których należeli i każdemu wręczono na drogę rewolwer, zakupiony kosztem zbiorowym oficerów pułku. Wczoraj w niedzielę przybyli w południe do Moskwy a wieczór już wyruszyli w dalszą drogę na Wschód.

— Historyczny majątek Werki pod Wilnem został zamieniony na miasto tejże nazwy. Nowe miasto otrzyma policyę, ulice, oświetlenie oraz własny zarząd. Werki były niegdyś letnią rezydencją biskupów wiedeńskich (od czasów Wład. Jagiełły do końca XVIII w.), a dziś należą do p. Czepieliewskiej, żony gubernatora wileńskiego.

**Z całego świata.**

**Budapeszt 27. czerwca.** W miejscowości Ogiala dało się uczuć wczoraj o godz. 5. popoł i o godz. 11. w nocy silne trzęsienie ziemi, idące w kierunku z północy na zachód.

**Wiesbaden 27. czerwca.** Ks. Schaumburg Lippe, padł wczoraj popołudniu ofiarą wypadku, gdy jechał samochodem wraz z członkiem swego dworu p. Spechem. Maszynista chcąc wyminać, najechał na ślad telegraficzny, który przewrócił się i ugodziwszy Specha, zabił go na miejscu. Książę i maszynista wypadli z samochodu i doznali lekkich obrażeń.

**Ruch artystyczno-literacki.**

• **Popie szkoły muzycznej** Pauliny Lachner-Kościeleckiej odbędzie się w czwartek 30. bm. o 4 1/2 popoł. w sali Domu narodowego.

• **„Rolnik“ nr. 26.** zawiera: O przemyśle rolnym. List drugi. (Stefan Pawlik). Porzecznik czyli wino porzeczkowe. Fr. Bieniak. Suszenie zboża. L. K. Ankieta parocelajna. Sprawozdanie o stanie zasiewów. Ministerstwo rolnictwa. Podłoga w stajni. Czy słońskie zważ kuzę „krową ubogich“? Skórki królicze. Stan zasiewów jarych, okopowych i pastewnych oraz chmielu. Pytania i odpowiedzi. Ze stołu redakcyjnego. Wiadomości handlowe. Fejleton: Hołowania zbrodniców. (L. K. n.). Dodatek zawiera: Z Komitetu. Sprawy Towarzystwa. Przegląd czasopism.

• **„Nowe przygody Balsamola“.** Wielkiem urozmaiczeniem treści odznacza się ostatni, z dnia 15. bm. numer *Smigusa*, który wielu a wielu dawnym swoim zwolennikom przynosi nową serię przygód Balsambama, tym razem juniora wprawionego z jednej strony w bardzo humorystyczne rymy Przyjaciela (A. Kizmana), z drugiej opatrzonego w doskonałe rysunki I. Kruzewskiego. Obaj specjaliści w swoim rodzaju, złożyli na rzecz — arcyważną — na początek. Oczekujemy dalszego ciągu. Obok wielu innych aktualności, bardzo dobrą jest kronika krakowska, poruszająca wszelkie sprawy, będące na tapecie grodu Krakusa.

**Reperant teatru lwowskiego matejskiego.** W wtorek po raz pierwszy: „Anonimy“ krotechwiła w 3. aktach Devaliera'ski i Marsa.

W środę „300 dni“ Pawła Gavaulta i Roberta Charvey.

W czwartek „Anonimy“ krotechwiła.

**Telegramy i telefonematy.**

**Sejm węgierski.** **Budapeszt 27. czerwca.** W węgierskiej izbie posłów podczas dyskusji nad budżetem przemawiał dziś poseł Kovacovic (chorwacki liberał) i zaznaczył, że ataki węgierskiej opozycji na naród chorwacki czyta opozycja chorwacka z największą przyjemnością i rozpowieszchnia jej, aby rozgorczenie przeciw Węgrom powiększyło i jedność Chorwaczy z Węgrami osłabiło.

**Król Edward w Kielu.** **Kiel 27. czerwca.** Na pokładzie jachtu „Wiktorja i Albert“ odbył się wczoraj wieczór bankiet, na który przybył cesarz Wilhelm, następca tronu niemieckiego i niemiecy książęta. Wszystkie okręty w porcie iluminowano.

**Wiedeń 27. czerwca.** Nowomianowany poseł chiński Jencsang przybył tu wczoraj.

**Zagrzeb 27. czerwca.** Senat akademicki tutejszego uniwersytetu postanowił przedsięwzięć kroki u rządu przeciw zachowaniu się profesorów wydziału prawniczego uniwersytetu wiedeńskiego w sprawie najnowszego rozporządzenia, dotyczącego uznania egzaminów, złożonych na zagrzebskim uniwersytecie. Na wtorek 28. bm. zwołano zgromadzenie chorwackich studentów, celem zaprotestowania przeciw rozporządzeniu niemiecko-narodowych studentów, odbytych w Wiedniu w powyższej sprawie.

**Praga 27. czerwca.** Wczoraj odbyło się tu konstytuujące zgromadzenie „niemieckiej rady narodowej“, w którym wzięli udział zastępcy niemieckiego stronnictwa postępowego, stronnictwa ludowego, agrarynszy, chrześc. socjalnego, niem. Schulvereinu i innych.

**Belgrad 27. czerwca.** Sódmy pułk, którego właścicielem jest król Piotr, obchodził w obecności dworu i ministrów uroczystość z powodu powrotu do władzy rodziny Karadzidziewiczów. Komendant pułku, Mirosz, wygłosił mowę, w której wykazywał konieczność wypadków z dnia 11. czerwca z. r. i podniósł, że armia serbska odegra rozstrzygającą rolę przy rozwiązywaniu kwestyi bałkańskiej. Król Piotr wyraził w odpowiedzi nadzieję, że pułk będzie zawsze okazywał wielką odwagę i przyniesie mu zaszczyt. Żołnierze witali entuzjastycznie przemowę króla.

**Tanger 27. czerwca.** Perdicaris odjechał dziesiąt do Europy. Amerykańska flota odplynęła do Bejrutu.

**Montevideo 27. czerwca.** Biuro Renteira donosi: Rząd otrzymał wiadomość o zwycięstwie wojsk rządowych pod dowództwem pułkownika Galarey koło Cerro Largo. 600 powstańców zostało zabitych albo rannych. Konicia udała się w pobóg za powstańcami.

**Wojna.**

(Telegramy „Gazety Narodowej“.)

**Petersburg 27. czerwca.** Ros. Ag. tel. donosi z Liaojanu 26. bm.: Druga armia japońska pod wodzem generała Oku, która szła z południa, wróciła się na całej linii. Jak się zdaje zaniechała ona zamierzonego połączenia się z pierwszą armią Kurokiego. Nasze wojska obsadzili Siumozen. W okolicy Liaojanu wszystko spokojne.

**Petersburg 27. czerwca.** Korespondent *„Bir“*, *Wiedomości* telegrafuje z Liaojanu, że otrzymał 26. bm. następującą wiadomość z Portu Artura: „Rosyjska eskadra zawiłana jest w walkę. Obłożenie twierdzy nie jest zupełnie. Wojsko japońskie znajduje się w odległości 40 wiorst od fortów“. Dłonek, w której postaniec wiozł tę wiadomość, zniszczył torpedowiec japoński. Posłaniec uratował się na innej dżonce. Dowóz żywności do Portu Artura odbywa się dalej za pomocą dżonek.

**Petersburg 27. czerwca.** Ros. Agencja tel. dowiaduje się z Liaojanu pod datą wczorajszą: Książę Bourbon, który był nocnym świadkiem obrzązającego (?) postępowania Japończyków z rannymi Rosyanami i widział (?) jak Japończycy nawet zabitych traktowali bagnetami, kazął przy opuszczeniu stacyi Wafankau przez wojsko rosyjskie przylepić wielki literami napisany afisz, w którym zawiadamia japońskich generałów i oficerów o tem, co widział i wyraża nadzieję, że podobne wypadki w przyszłości nie powtórzą się wcale.

**Tokio 27. czerwca.** Generał Oku donosi, że w bitwie koło Telissu (Wafankau) straty japońskie wynosiły 217 zabitych (w tem 7 oficerów) i 946 rannych (w tem 43 oficerów).

**Rozmaitości.**

• **Figle mody.** Jedno z pism angielskich opisuje oryginalny pomysł oświetlenia stołów podczas wielkich przyjęć. Nowe oświetlenie polega właśnie na zupełnym prawie braku światła i to sprawia niezwykły impresyjny widok. Gdy bowiem dotychczas starano się oświetlać salony jadalni a *giorno* obecnie odbywa się spożywanie różnych potraw... w ciemnościach albo też w półmroku. Pierwsze danie, t. j. *hors d'oeuvre* i zupę podają przy pełnym jeszcze oświetleniu. Leż nagle światło gaśnie. Wówczas rozpoczyna się pochód półmisków z rybami, aż sietionkami lampionami elektrycznymi. Każdy z gości, zaopatrzony się w świeczki, stawia je obok swego talerza, na którym znajduje się podana potrawa. Największy efekt sprawia podawanie lodów wśród światła różnobarwnych, zastosowanych do rodzaju podawanych lodów.

• **Czy zwierzęta płaczą?** Przez długie czasy podawano w wątpliwość, czy zwierzęta są zdolne do płaczu. Najświeższe badania jednak stwierdziły, że niektóre zwierzęta mogą płakać. Sven Hedra w swoim wspaniałym dziele o ostatniej podróży do wnętrza Azji podaje spotkanie, że wielbłądy, gdy czują zbliżający się koniec swego życia, płaczą tak rzewnie, że człowiek nie może patrzeć na to bez wzruszenia. Dalej opowiada pewien współpracownik czasopisma *Gazette medicinale*, że także krowy płaczą. Dwie krowy roboce, które mimo zmęczenia zaprzęzione raz jeszcze do pług, położyły wylawać duże, grubo łzy, jakkolwiek przedtem nie zdradzały wcale braku ochoty do pracy. Z tych jednak przykłądów nie można jeszcze wnosić, że wszystkie zwierzęta są zdolne do płaczu, u niektórych bowiem brak nawet kanału łzowego. Jest zaś wogóle rzeczą dziwną, że dotąd zoologowie i anatomicy nie zbadali w pełni tej sprawy i że co do tak udźwierzających objawów brak wszelkich szczegółów.

**To i owo.**

**Przy oświadczynach.** — Niech się pani nie rząza, że jestem już nie pierwszej młodości... — O, panie, dla mnie i ruiny mają swój urok!

**Dział ekonomiczny.** **W Mysłenicach** urządzoną będzie przeglądowa wystawa przemysłu krajowego od 30. lipca do 8. sierpnia.

**Akc. tow. dla austr. i węg. produktów oleju skalnego** Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwami rolnictwa i skarbu pozwolił „Akc. tow. rafinerii oleju skalnego“ w Budapeszcie w związku z „Galic. karpackiem akc. tow. naftowym, przedtem Berghelm i Mac Garvey“ w Maryampolu, z „Akc. tow. dla przemysłu naftowego Schodnica“ w Wiedniu, „Pardubicką fabryką oleju skalnego, parafiny, ceryny i świec, Wanda Fanto i Sp.“ we Wiedniu, „Ostrawską rafinerią oleju skalnego Maks. Bibma i Sp. we Wiedniu“, „Akc. tow. przemysłu naftowego Trzebinia“ w Trzebinii, „I. galic. akc. tow. przemysłu naftowego przedtem S. Szezepanowski i Sp.“ we Wiedniu i firmą „Gartenberg i Schreier“ w Jasle — zająłoby towarzystwo akcyjne pod firmą: „Akcyjne towarzystwo dla austriackich i węgierskich produktów oleju skalnego“ z siedzibą we Wiedniu i zatwierdził jego statuty. Ukonstytuowanie tego towarzystwa nastąpi 1. lipca.

**Z rynków pieniężnych.** **Wiedeń 27. czerwca.** (Telegram „Gazety Narodowej“.) Zamknięcie giełdy o godzinie 3 minut 30 popołudniu. Akcje austriackiego zakładu kredytowego 641.75, węgierskiego zakładu kredytowego 745.00, Anglo-banku 379.00, Unionbanku 514.50, Banku dla krajów koronnych 425.25, Bankvereinu 519.00, Bodencredite 630.00, galicyjskiego Banku hipotecznego 547.—, kolei państwowych 634.00, kolei południowej 785.00, tramwajów A. —, B. —, kolei Elbenhau 431.00, alpiars 418.50, Rima Murana 489.00, praskiego towarzystwa szalnego 2115, fabryki broni 473.00, tureckie tytoniowe 342.0, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 1060.—, oblig. węg. indemn. 97.50, renta majowa 99.20, austriacka renta koronowa 99.25, węgierska renta koronowa 97.15, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99.20, 4-procentowe listy Banku krajowego 99.35, 4 i pół procentowe listy Banku krajowego 101.50, 5-procentowe komunalne obligacje Banku krajowego 108.45, 4-procent listy Banku hipotecznego 99.—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101.70, 5-procentowe listy Banku hipotecznego 112.—, 4-procentowe galicyjskie obligacje propinaz 99.52, 4-procentowe galicyjskie pożyczki krajowe z roku 1893 98.45, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 97.10, listy tureckie 127.75, marki 117.40 ruble 253.25.

**Frankfurt 27. czerwca.** Giełda zagranicza. Austriackie kredyty 203.30, Kolej państwowa 000.—, Alpijny —, Discont 187.80, Laura 000.00

**Paryż 27. czerwca.** Zamknięcie giełdy. Trzy procentowa renta 97.80, Marka 27.05.

**Berlin 27. czerwca.** Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 85.20 (podług obliczenia procentowego), spirytus —, Austriackie kredyty 000.—, Disc. Command. 000.—

**Dział rolniczy.** **A Rozstrzygnięcie konkursu.** Ogłoszony przez redakcyę *Rolnika i Hodowcy* w Warszawie konkurs na dwa artykuły z zakresu rolnictwa i hodowli został rozstrzygnięty. Z 7 prac nadesłanych nagrodę

pierwszą za artykuł z zakresu hodowli otrzymał p. Cywilizacja polega na rozwoju rzeczy użytecznych“, p. J. Mikulic, w Galicji, drugą nagrodę otrzymał p. Stefana Moczarskiego z Bracim konkursie nagrodę drugą przyznał „Ceres“, której autorem okazał się p. szakłowicz, z Galicji.

Redakcyę *Rolnika i Hodowcy* ogłasza konkurs na tych samych warunkach, czyli artykuły z zakresu rolnictwa i hodowli, obok około 1.000 w. W każdym konkursie pierwszą nagrodę za pracę bezwzględnie dobrą wynosi 100 k, drugą nagrodą 25 rub. oprócz zwykłego honorarij autorskiego. Termin nadsyłania prac 1. lutego 1905 r.

**Z rynków towarowych.** **Cennik siemopłodów w Krakowie** z d. 24. czerwca 1904 r. w „Hali zbożowej“. — Tendencja niezmienna.

Patensia biała od koron 9.30 do 9.60, biała tranzyto — do —, ozierna i biała 9.25 do 9.50, czarna i biała tranzyto — do —, węgierska 0.00 do 0.00. Żyto krajowe 7.00 do 7.30, targowe — do —, tranzyt białe — do —, węgier 7.70 do 7.80, jęmień białe 6.00 do 6.00, węgier 7.70 do 7.80, na pasze 6.40 węgier 6.00 do 6.00, owies 7.00 do 7.50, krowy zwykłe 5.50 do 6.—, Tatarska 7.60 do 8.30. Cukrzyda nowa 9.30 do 7.10, stara — do —, Cinquantin nowa 7.— do 7.80, Cinquantin stara — do —, Groch Wiktoryja 11.50 do 12.—, zwykły 9.00 do 10.00, pastewny 7.50 do 8.50, Fasola cukr. 12.50 do 13.—, dągla 10.50 do 11.—, krótka 9.80 do 9.80, perłowa 11.— do 11.50, Bublik 0.00 do 0.00. Wyka 5.70 do 6.25, Rsepak zimowy — do —, tranzyto — do —, Siemie liniane — do —, konopne 8.50 do 9.10, Linia — do —, Mak niebieski 25.— do 28.—, szary 24.— do 26.—, Koniczyna nasienna czarna — do —, nasienna biała — do —, nasienna szwedka — do —, Ty — do —, Lucerna — do —, Ty — do —, Orępy pszenne 4.90 do 5.10, żytnie 5.10 do 5.20, Mąka czarna 5.70 do 5.85, Ofagi 4.30 do 4.80, Słoma żytnia długa 2.60 do 2.80, pszeniana długa — do —, Mierzwa żytnia — do —, pszeniana — do —, Siano zwykłe 3.20 do 3.80, Koniczyna pastew. 4.20 do 4.40, Sosewicya 14.00 do 17.00. Ceny notowane za 50 kg.

**Bank rolniczy we Lwowie.** Dnia 27. czerwca 1904. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Patensia gotowa 9.25 do 9.40, patensia nowa 7.50 do 8.—, żyto gotowe 6.50 do 6.75, nowy 5.60 do 6.—, owies obrocny gotowy 6.50 do 6.75, nowy 5.00 do 6.25, jęmień pastewny 0.00 do 0.10, jęmień browarny 6.25 do 6.50, rsepak 8.80 do 9.10, rsepak nowy 0.— do 0.—, groch pastewny 0.00 do 0.00, groch do gotowania 7.50 do



# OKIEJ.

Owej niedzieli, gdy Jim Blackwood przyjechał do dworca Północny, znalazł dorózkę, która go zazwyczaj woziła, nr. 1044, odświętowaną. Ozdoby mosiężne na powo-  
zach i zaprzęgach świeciły jak złoto, a nad uchem konia ujrzano kokardy ze wstążką śliwkowego i winiowego koloru, będącego barwą Altair'a. Było to objawem wyjątkowej grzeszności dorózkarskiej, który gdy tylko dostrzegł swego żókieja, skłonił mu się z uprzejmą ufałością.

— Do Longchamp prędko! — rozkazał Blackwood.  
— Dobrze, panie Jim.  
Ciekawy szeregów woźnica nr. 1044 czekał chwili sposobnej i dopiero na ulicy Lafayette odezwał się:  
— Wojsko przechodzi... trzeba zatrzymać się. Ale pan, panie Jim, wszak wygrasz dziś niewątpliwie?  
— Nie wiem — odparł Blackwood zakłopotany.  
„Nie ma dziś ochoty do gawędki — pomyślał dorózkarz — pewnie wskutek silnego wzruszenia” — a głośnie dodał:  
— Bo to, widzi pan, przynosi się, że mam ochotę mój niebieski banknocik postawić na pańskiego konia, pokryje się zawsze stawka... pieniądze pewne... zwłaszcza, gdy konia dosiada taki, jak pan jeździec.  
Jim doznał przykrego uczucia... Uwydatniła się w jego myśli nieuczciwość powyższego zamiaru: „Biedny człowiek!... nie mogę przecież wyjawiać mu tajemnic”...  
— Altair kaszałł wczoraj — oświadczył

po chwili wahania — radzę ci być ostrożnym; staw także na Simbada.  
To rzekłszy, udał, że się zatapia w czytaniu „New-York Herald'a”. Literę skakaly mu przed oczami. Rozmyślał... Kasia będzie obecna na wyścigu... On szańbił się wobec jej badawczych a świadomych rzezy oczu. Oczepał otucha w myśli, że Altair poniesie porażkę bez jego przyocznienia się — co było prawdopodobnem.  
Chociaż wybiła dopiero pierwsza z południa, szereg powozów sunął już od lasu akacjowego wzduń jeziora; wśród różnego rodzaju ekipaży przeważała ilość demokratyczna dorózka. Gdziekolwiek wysuwały się z okazji uroczystego dnia przedpotopowe wchwały, ciągnione przez potwory z Apokalipsy, z wygiętymi jak łuki grzbietami. Ekipaże przemysłowców, zwożące produkty i towary przez ciąg całego tygodnia, niósł dziś kupca, żony żony, dzieci, piastunkę a pod siedzeniem — butelki z piwem, kiełbasy, salcesony i psa domowego, drzemającego jednym okiem

a drugim spoglądającego łakomie na przysmak. Na ścieżkach, na trawnikach, pod drzewami, w klombach, rodziny rzemieślników, mężczyźni bez surduta, kobiety z gołymi głowami kończyli spożywać śniadanie, rozłożone na gazecie, zastępującej obrus. Między krzewami widniała z czerwonym krzyżem chorągiew ambulansów, obok których stali infirmierzy w białych fartuchach.  
Tym pierwiej przybyły łączył się z tym, który nadciągał z Bagateli i Passy, a liczna horda zdyszanych roznośców kręciła się wśród powozów, sprzedając programy „urzędowe”.  
Blackwood, idąc na plac wyścigowy, odbierał niezliczoną ilość ukłonów; gdy obchodził grupę bookmakerów, zebranych dookoła budki totalizatora, dostrzegł porozumiewającego się ze swoim agentem Boardery ego, który podniósłszy głowę, utkwił na chwilę w żókieju wzrok badawczy, poczem zaraz podjął napowrót przerwane zajęcie. Jim zarumieniał się ze wstydu i upokorzenia... „Niopod rachuje

na mnie z pewnością — pomyślał — wszelakoż...”  
Nie jeździł przed handicap'em, poprzedzającym wielki wyścig, przez całą więc godzinę musiał znosić ciekawe pytania natrętnych reporterów, sportsmenów, zwykłych bywalców, szukających u niego promyka nadziei lub wskazówek. Wszyscy niemal prześladowali go powtarzanym prognostykiem:  
— Pan wygrasz z pewnością!  
Po odbyciu biegu o nagrodę „Isphan”, zadzwoniono na handicap. Blackwood miał jeździć na Raguzie, pięcioletniej kapryśnej klaczy, należącej do papy Osborne'a, która w ciągu całego sezonu ani razu nie wygrała. Jim, przywdziawszy strój żókiejski, poszedł do wagi, a następnie zgłosił się po rozkazy do starego trenera. Znalazł go przy koniu. Pomarszczona twarz Osborne'a rozjaśniła się na widok ulubionego ucznia. Zawsze jednak skąpy w słowach, rzekł tylko:  
(C. d. n.)

### DROBNE OGŁOSZENIA

**Bryndza**  
majowa górską, odcień świeży po 4 k.  
56 h. paczka 5 kg. Dwór Zapasya — Brzeskany.



**Jarmark Lwowski**  
Cukiernia, ul. Fredry, poleca swoje wyroby smaczne ze znakomitej drożdżki i nieswykłej taniości. 466

**Wiśnie**  
sławne hispańskie, są już obecnie do nabycia. Wysyła w 5 kg. paczk. koszykach po 2 zł. opłatnie wysyła A. Hoffmann, Nyręghyba (Węgry). 139

**Człowiek**  
w średnim wieku, z Królestwa, poszukuje pracę stającego lub dozorca domu we Lwowie albo na prowincji. Świadectwa dobre. — Adres: Szymon Stabilewski, Lwów, Zamarynow nr. 107, dom Cserwiskiego. 130

**Zarządczyni**  
inteligentna, w średnim wieku, znajomość na gospodarstwie i kuchni zupełna, polecenia piękne. — adres „Praca”, poste restante Lwów. 132

**Inteligentna**  
panna, seminarzystka, przyjmie miejsce jako towarzysząca lub opiekunka młodszym dzieciom, na czas wakacyjny, w Zakopanem lub innej miejscowości klimatycznej. Listy pod adresem M. M. administracja „Gaz. Nar.” 131

**Do najęcia**  
na parę miesięcy dom z całym urządzeniem w ogrodzie, nadzwyczaj zdrowy i miły, blisko lasu i stacji kolei, cena umiarkowana, bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej”. 136

### Każda Pani

otrzyma trwałą pracę w domu.  
Wyjaśnić udziela bezpłatnie  
**J. Felkl w Königgrätz (Czechy) nr. 904.**  
479

### rozsprzedaż stada

**Jarcowieckiego Hrabów Dzieduszyckich w Jezupolu.**

Dnia 11. lipca 1904 odbędzie się w Jezupolu częściowa rozsprzedaż stada orientalnego po sp. hr. Juliusza Dzieduszyckiego z Jarcowiec. Droga 116, tacy sprzedanych zostaną:  
1 ogier pełnej krwi.  
9 matek pełnej krwi zrebnych i ze zrebkami.  
1 matka pełnej krwi (angielskiej) zrebna i ze zrebkami.  
7 młodych ogierków pełnej krwi.  
2 pary koni zaprzęgowych.  
3 zrebki (2—4 lat).  
20 sztuk młodzieży (półki arab.) w wieku od 2—4 lat.  
Razem koni 45.  
Wszelkich bliższych szczegółów udziela  
**Zarząd stada koni czystej krwi orientalnej w Jezupolu (Galicya).**

**Rowery**  
wszelkie przybory dla kolarzy poleca najtaniej  
**W. Łukasiewicz,**  
Lwów, Akademicka 26.

### Szparagi

najprzedniejszą sezonową jarzynę w doborowej jakości, świeżo ciętą, wysyła w każdej ilości od 70 hal. do k. 140 za kilo  
**Julian Olearczyk, Żółkiew.**  
437

### Nowość!

Masyjna parowa odzież i odzieższa poduszki pierzane najszerszej po 30 ot od 1 kilograma. Tylko 2 zł. kosztuje przetworzenie materaca (za 3 poduszki). Dreli ehy na materace metr po 50, 60, 80, 90, i 1 zł. do 150. Największy wybór tylko w specjalnej pracowni pocieli **Józefa Sautera, Lwów, ul. Koperalka 5.**  
315

### Do Rybołówstwa

potrzebna 420  
**przyrzady**  
utrzymuje w wielkim wyborze na składzie  
**Alojzy Hübner,**  
we Lwowie, Bynelk.

### Panie

ładące do wód albo potrzebujące na wieś udogodzonych krawcowych lub szwaczek, zechcą się zgłosić do Stowarzyszenia pracownic konfekcyj damskiej św. Józefa (ul. Sokoła 1, 1) gdzie każdego czasu znaleźć mogą odpowiednie pracownice. Biuro wywiadowcze Stowarzyszenia otwarte jest codziennie w godzinach od 12 do 1 w południe. 467

### Bieżącywiec najlepszym ze wszystkich dotychczas do prania

bielizny llnianej i bawełnianej używanych środków jak mydło, soda, proszek etc. jest **Schicht'a** nowo wynaleziony  
**Ekstrakt do prania i namaczania**  
Marka  
**„Pochwała gospodyni”**

1. Skróca do połowy czas potrzebny do prania.
  2. Znajduje robotę do czwartej części.
  3. Używanie sody staje się zbędnym.
  4. Bielizna jest czystsza.
  5. Jest dla rąk jakoteż dla bielizny zupełnie nieszkodliwy, za co ręcy podpisaną firmą.
  6. Jest tańszy przez swą nadzwyczajną wydatność od wszystkich innych środków do prania.
- Po jednej próbie okazuje się powyższy ekstrakt dla każdej gospodyni i praczki niezbędnym.  
**Wszędzie do nabycia.**  
**Jerzy Schicht w Aussig.** Największa fabryka tego rodzaju na kontynencie europejskim.

### Kąpiele lecznicze Bardyów

(Bartfeld) w Górnych Węgrzech.  
stacja pocztowa, telegraficzna i kolejowa.  
Boskonale znane kąpiele gazowo-żelaziste, borowinowe i siłkowe, z dodatkami borowiny żelazistej z Vasartelki, uznane jako znakomicie działające wodolecznictwa, mięszenie, łagodne, balsamiczne powietrze bez kurzu i wiatru, obfite w kwasoród. Wspaniałe lasy świerkowe 6.000 morg. z wygodnymi 45 km. dobrze utrzymanymi prechadkami w lasach, alkalizno-muriatyczne wody żelaziste. Źródło Doktorowa równa się zupełnie pod względem zawartości sodu kwasorodowemu źródłom selterskim i gleichenberskim. Źródło Elzbiety, silne wody żelaziste, może być postawiony na równi ze zdrojami w Spa, Schwalbach i Framensbad  
Niezrównane skutki lecznicze w chorobach kobiecych, niedokrewności, błędnej, przewlekłych niezłazach krtań, przewodu oddechowego, płuc, cierpieniach pancerza i nerwów, serca, także jako następne leczenie po kąpielach w Karlsbadzie, Marienbadzie, Hall i Lipku.  
We wspaniałych hotelach i gustownie urządzonych willach, jest do rozporządzenia po przystępnych cenach czystych, suchych pokoi. Elektryczne oświetlenie, znakomite restauracje, table d'hôte po przystępnych cenach, tani personel, w pierwszym i ostatnim sezonie 8 k. od osoby dziennie z kąpielą i lekarską konsult., kawiarnie, cukiernie w bardzo pięknym lesie świerkowym, wielki wspaniały salon zdrojowy, kity deptak, sale do muzyki, tańce i czytelnia, stała, bardzo dobra muzyka. Urzędowy lekarz zdrojowy dr. Henryk Hintz radca zdrowotny, lekarz chorób kobiet i dzieci, kawaler orderu Franciszka Józefa; prócz tego ordynuje jeszcze następujących 6 lekarzy: dr. Jan Cserői, dr. Armin Blumenthal, dr. I. Kanarik, dr. Tivadar Szűrfényi, dr. Dezideryusz Grossman i dr. Hona Gyził.  
Pora od 15 maja do 20 czerwca, 21 czerwca do 20 sierpnia, trzeci sezon od 21 sierpnia do 20 września. — Prospekt wysyła i wyjaśnienia udziela Dyrekcja kąpielowa. 396

### Kupujcie tylko Krochmal brylantowy

„Bażanta”! — Wszędzie do nabycia. Handel Soleckiego, Lwów, ul. Batorego 2, rozdaje próbki darmo. 464

Patenty na wzory i marki ochronne dla wszystkich krajów wyrabia  
**Biuro patentowe inż. J. Fischera,**  
Wien I. Maximilianstrasse nr. 5. Ista. od r. 1877.

### Wyroby Tkackie!

z najlepszego przedziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to Płótna białe zwykłej i precyzyjnej szerokości, Dymy, Dreliżki, Ręczna, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barochany, Flanely, Szewiory, Płócienna kolorowe na Fartuszki, Sukienki, Bluzki itp. poleca po cenach umiarkowanych  
**Tkalnica płócien i Skład wysyłkowy**  
**Michała Mięświoza,**  
w Korczywie koło Kosowa.  
Proszę żądać cenników i próbek towaru! 415

### Kawiarnia Amerykańska

68 przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 we Lwowie.  
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór.

### Zakład leczniczy Priessnitzthal

w HÖDLING pod Wiedniem  
dla chorych na nerwy — na cierpienia płuc i krtań — na katar żołądkowy — cierpienia wątroby — choroby brzuszne — hemoroidy — reumatyzm i ogólne osłabienie.  
Cenniki gratis. 73  
Główny lekarz: **Dr. Józef Weiss.**

# C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny

Filie: w Krakowie, w Czerniowcach, w Tarnopolu. **I we Lwowie.** Ekspozytury: w Stanisławowie, w Podwołoczyskach, w Nowosielcu.

# KANTOR WYMIANY

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.  
**Zlecenia giełdowe** skuteczniejsza się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **Lokacji kapitałów.**  
Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.  
**Bezplatne przeglądanie numerów** losów i innych papierów podlegających losowaniu.  
**Ubezpieczanie losów** przed stratą z powodu wylosowania.  
**Oddział depozytowy** przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

# DEPOZYTY SCHOWKOWE (Safe Deposits).

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane  
Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie** a **dyskretnie** przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.  
W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.  
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.